

ZAPISKI LUZAKA

odlot!

Tytuł oryginału angielskiego
Big Nate Lives It Up

Copyright © 2015 by United Feature Syndicate, Inc.
Published by arrangement with HarperCollins *Children's Books*,
a division of HarperCollins Publishers.

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016

Dla Raya i Blanche

Lincoln Peirce

**ZAPISKI
LUZAKA**
odlot!

Przełożyła
Magdalena Koziej

nasza księgarnia

KTO

PO

LECI

NA

POP

QUIZ ?

Użyj **TAJNEGO SZYFRU** ze strony 3, żeby odczytać odpowiedzi!

P Jak ma na imię pielęgniarka doktora szambo?

O ☆ ○ ∴ ▲ ○ ○ □



P Jaka nazwę nosiło przedszkole, do którego chodził Natana?

O ☆ ○ ○ ∴ ○ ≡ ∙ ∴ △



P Jak się nazywa okrągła rocznica?

O ○ ∴ ● ○ △ ∙ ∴ - ■



P Co niespodziewanie uderza Natana w głowę?

O ∴ | □ ∙ △ - ∴ ☆ ○ ● ○ ≡ ∙



P Ile przedmiotów musi odnaleźć każda drużyna w trakcie poszukiwania skarbów?

O ∴ ≡ | □ | - ≡ ○ ○

DODATKOWA ZAGADKA!

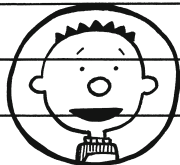
odczytaj imię **TAJEMNICZEJ POSTACI**

I D C E R K O R

(Odpowiedź: ▲ ○ ∴ ∙ ▲ ○ ≡ |||)



Z OKAZJI SWEGO **STULECIA** SP 38
ŻYCHY SOBIE PORZĄDNEGO **REMONTU!**



A TY CO CHCESZ DOSTAĆ
NA **URODZINY?**

BRECKENRIDGE

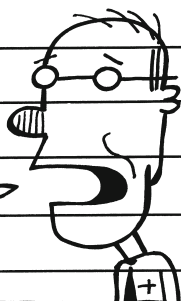
chciałbym dostać
KWIATY!



serioz?

PAN GALVIN

ŻYCIE!
ponieważ
nie mam
ŻADNEGO!



DEE DEE

Lekcje
TAŃCA!

AU!



KOP!



GINA

Nic! Jestem
DOSKONAŁA, więc
NICZEGO
mi nie
brakuje!



TWOJE →

← **IMIĘ**

**TWOJE
URODZINY:**

**TWÓJ
WIEK:**

NARYSUJ SIEBIE!

R O Z D Z I A Ł

1

Obsesja Amandy Kornblatt na punkcie koni zaczyna mnie już wkurzać.



Hm, kulawa ta prezentacja. Jest wtorek i trwa spotkanie Porannego Klubu Książki, a ja słucham jednym uchem, jak Amanda gędzi o kolejnej durnej książce na temat kucyków. W zeszłym tygodniu mieliśmy „Siwek. Ratunek”, dzisiaj jest „Siwek 2. Wyścig”.

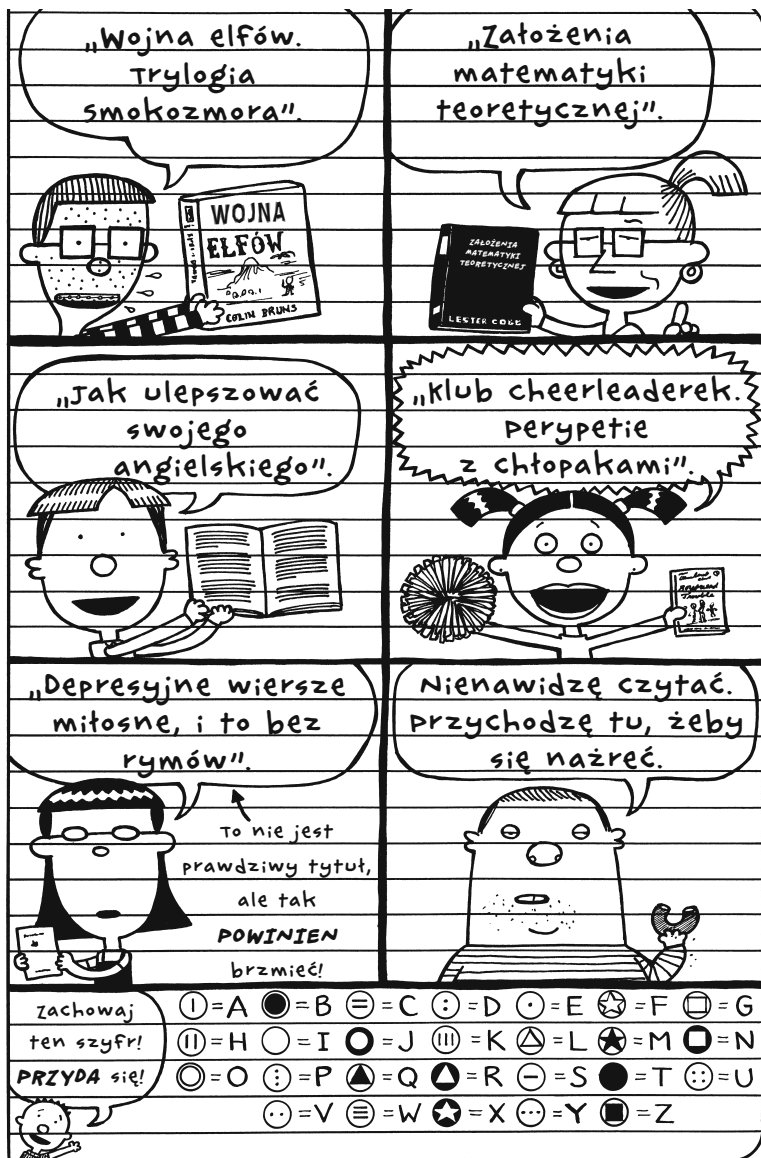


Teddy parska śmiechem, który brzmi – to nie jego wina, po prostu tak się śmieje – DOKŁADNIE jak rzenie konia. Jestem pewien, że Hickey – to znaczy pani Hickson, bibliotekarka



– zaraz się wścieknie, ale nie, powieki ma opuszczone do połowy masztu. To dla mnie niespodzianka, ponieważ Hickey zazwyczaj dobrze udaje zainteresowanie naszymi lekturami.

Nawet gdy ma do czynienia z nudnymi jak flaki z olejem dziełami w rodzaju:



Wreszcie Amanda przestaje przynudzać (uwaga, zdradzam treść: Siwek wygrywa wielki wyścig!) i już mamy iść do auli, kiedy...



Ajajaj! Kryć się lub uciekać! Nie znoszę, gdy nauczyciele coś mi pokazują, chyba że skąd się bierze coś do jedzenia albo forszę. Pamiętacie, jak trener John pokazał nam swoją kolekcję kamieni nerkowych?



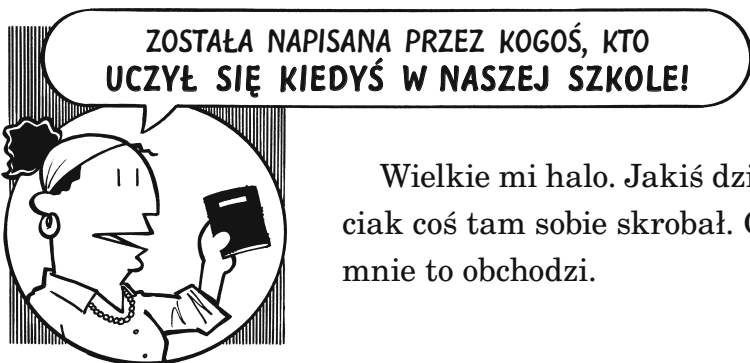
...A TEN PRAWIE
MNIE **ZABIŁ!**

Hickey wyjmuję z szuflady biurka sfatygowaną książeczkę. Jest mniej więcej wielkości bloczka ze skierowaniami do kozy.

✘ EKHEM! ✘ NIE ŻEBYM
KIEDYKOLWIEK WIDZIAŁ
SKIEROWANIE DO KOZY!



– Niedawno znalazłam
to w archiwum szkolnym!
– obwieszcza Hickey.



Wielkie mi halo. Jakiś dzie-
ciak coś tam sobie skrobał. Co
mnie to obchodzi.

– Nazywała się Edna Birkdale – mówi Hickey,
a potem tylko stoi i uśmiecha się w ten denerwujący
sposób, typowy dla nauczycieli, którzy oczekują ja-
kiejś reakcji.



– Wcale mnie nie dziwi, że nie znacie tego nazwiska – ciągnie Hickey.



– A ja myślałem, że w szkole nie ma nic starszego od pana Galvina – szepcze Teddy.

Pan Galvin to nasz nauczyciel przyrody. Jego ZMARSZCZKI mają zmarszczki.

– Właściwie nie powinnam nazywać tego książką – poprawia się Hickey. – Są to wpisy do dzienniczka, z których dowiadujemy się, jaka była Szkoła Podstawowa nr 38 na samym początku.



...i naturalnie nie było również parkingu – ciągnie Hickey. – W tamtych czasach nie było jeszcze autobusów szkolnych, a samochody dopiero co WYNALEZIONO!



Amanda tak mocno dźga mnie łokciem, że prawie kapultuje mnie w przyszłość. Już wkrótce: „Siwek 5. Pęknięta czaszka”.

– Szkoda, że nie żyłam w tamtych czasach! – wzdycha z rozmarzeniem.

– Też tak uważam – mruczę pod nosem.



Hickey rzuca okiem na zegarek.

– Ojej! Musimy już kończyć. Zachowajcie te pytania na nasze następne spotkanie. Może odpowiedzi znajdą się w dzienniku Edny!

Francis promienieje, gdy wychodzimy gęsiego z biblioteki.

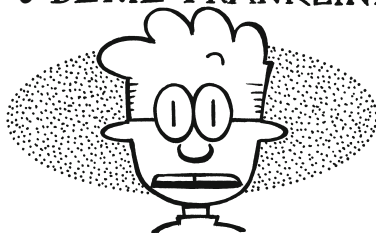
– Ten dziennik wydaje się **FASCYNUJĄCY!**



– Seler to jedno z najbardziej uniwersalnych warzyw! – obrusza się Francis. – No i cóż złego w tym, że chcę się dowiedzieć czegoś o kimś, kto żył w przeszłości?



**NO JAK TO? PRZECIEŻ
PRZYGOTOWAŁEŚ REFERAT
O BENIE FRANKLINIE!**



– To co innego – mówię. – Ben Franklin był wynalazcą, pisarzem, komiksiarzem... Był FAJNY!



– Moja cioteczna babka nazywała się Edna – wtrąca Chad. – Pachniała kulkami na mole i miała tylko jeden ząb.

– Dzięki, że popierasz moją teorię, Chad – chichocze Teddy.



Taki już jest ten Francis. On rzeczywiście interesuje się historią. I selekami. I chyba wszystkim innym. Ogólnie wiadomo, że to jeden z najszybszych chłopaków w szkole. Ale się tym nie PRZECHWAŁA.



Wiecie chyba, kogo mam na myśli? Przedstawiam zadziwiającą Ginę i jej rozbuchane ego. Łapiemy, o co ci chodzi, Gina: twój mózg pracuje na najwyższych obrotach. I gęba też.

Dostrzega mnie i zbliża się statecznym krokiem.

– Niezły występ w Klubie Książki, kretynie – pry-
cha, uśmiechając się z wyższością.



Czuje, że zaczynają mnie pa-
lić uszy.

– Gdybyś była choć w połowie
tak mądra, jak twierdzisz, Gino,
znałabyś różnicę pomiędzy ko-
miksem a powieścią graficzną.



Odwracam się i oto mam przed nosem brzusz-
sko wielkości ciężarówki. Dyrektor Nichols. Pytanie
brzmi: **KTÓRY** dyrektor Nichols?

ROZCZULONY	ROZOCHOŃCZY	ROZJUSZONY
Rządzenie	Te dzieciaki	HEJ!
podstawówką	czasem	MÓWIŁEM WAM,
to NAJ-	doprowadzają	ŻE NIE
WSPANIALSZA	mnie do	WOLNO
praca na	szatu, ale to	BIEGAĆ PO
ŚWIECIE!	DOBRY	KORWITARZU!
	szat.	
		

Hm. Nie wygląda, jakby miał ochotę mnie zabić. Miła odmiana.

– Natanie, mamy nowego ucznia. Czy mógłbyś oprowadzić go po szkole, zapoznać z kolegami... jednym słowem, zostać jego „kumplem” na kilka najbliższych dni?



Teraz to JA uśmiecham się z wyższością.

– Co powiesz na to, Gino? – prychem. – Mógł CIEBIE poprosić o oprowadzenie po szkole nowego ucznia, ale wybrał MNIE!

– Gratulacje – odpowiada Gina szyderczym tonem.

WYZNACZYŁ CI ZADANIE, KTÓRE MOGŁABY WYKONAĆ **TRESOWANA MAŁPA!**



Niestety nie przychodzą mi do głowy żadne cięte riposty związane z małpą, więc tylko stoję jak debil, podczas gdy Gina triumfalnie się oddala.

– Nie przejmuj się nią – mówi znajomy przyjazny głos.

DYREKTOR NICHOLS PROSI TYLKO MIŁYCH LUDZI, BY ZAKOLEGOWALI SIĘ Z NOWYMI UCZNIAMI!



TO AUTOMATYCZNIE JĄ WYKLUCZA!

MRUG!



Ha! Dobrze, Dee Dee. Gina może być sobie przewodniczącą kółka dyskusyjnego, ale Dee Dee i tak zawsze ma ostatnie słowo. Wiecie, na czym polega jej sekret?



– A kto jest tym nowym uczniem? – pyta wreszcie Dee Dee po tym, jak przez kilka minut paplała o... hm... przepraszam, ale, prawdę mówiąc, nie słuchałem.

– Nie mam pojęcia – odpowiadam.



Na tym polega ryzyko bycia „kumplem” nowego/nowej. Gdy wszystko idzie dobrze, to jest SUPER – jak wtedy, gdy zaznajamiałem ze szkołą Ted-

dy'ego po jego przeprowadzce do naszego miasta. Już po chwili byliśmy przyjaciółmi. Ale czasami czekają cię ...



Po godzinie wychowawczej pędzę do gabinetu dyrektora, by poznać Nowego. Dziwna sytuacja. Nie wiem, jak się nazywa, jak wygląda i w ogóle skąd się wziął...



- Dzień dobry, pani Szypulska.
- Pewnie przyszedłeś w związku z Breckenridge'em
- mówi.



Dyrektor Nichols otwiera na oścież drzwi do swojego gabinetu i gestem zaprasza mnie do środka.

– Nie CO, Natanie, tylko KTO!

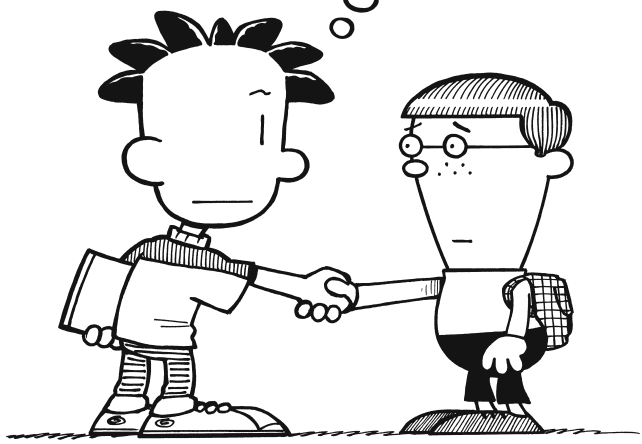


Ho, ho, nieźle się nazywa.... Nowy nieśmiało do mnie macha. Szczerze mówiąc, wygląda, jakby zaraz miał się złać w portki. Chyba powinienem postarać się go jakoś rozkręcić.

– Cześć – mówię i wyciągam rękę.

Podaje mi swoją i mam wrażenie, jakbym ścisnął w dłoni miękką kluskę. Wydaje mi się też, że skądś znam Breckenridge'a Puffingtona III.

CZYŻBYM GO JUŻ
KIEDYŚ SPOTKAŁ?



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

*Książka została wydrukowana na papierze
Ecco-Book Cream 70 g/m² wol. 2,0.*

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*

Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*

Redaktor techniczny, DTP *Agnieszka Czubaszek*

ISBN 978-83-10-12947-5

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2016 r.

Wydanie pierwsze

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków